

„MSZA TRADYCYJNA BYNAJMNIJ NIE JEST POSZUKIWANIEM DANDYSOWSKIEJ PRZYJEMNOŚCI, ALE STWORZONA JEST DLA UBOGICH, KTÓRYCH LOS LEŻY NA SERCU PAPIEŻOWI”

List 36

Spotkanie z Guillaumem Ferluc, sekretarzem Coetus Internationalis Summorum Pontificum, promotorem pielgrzymki ludu *Summorum Pontificum* do Rzymu

Mając w pamięci zeszłoroczny sukces lud *Summorum Pontificum* intensywnie przygotowuje się do nowej pielgrzymki do Rzymu, która odbędzie się w nadchodzącym czasie, między 24 i 27 października. W tym tygodniu proponujemy Państwu wybrane fragmenty wywiadu udzielonego przez głównego sekretarza pielgrzymki, Guillaume'a Ferluc (który jest zresztą współpracownikiem *Paix Liturgique*), amerykańskiemu magazynowi „The Remnant”. Uzupełnieniem do niego będzie załączone niżej vademecum pielgrzymy.

I – WYWIAD Z GUILLAUMEM FERLUC

1) Jak przebiega tegoroczna organizacja w porównaniu do roku ubiegłego?

Właśnie zamknęliśmy program, ostatnim elementem jest ogłoszenie o mszy u Świętego Piotra w sobotę 26 października, o godzinie 11. Odprawi ją kardynał Castrillón Hoyos, który tego dnia obchodzi 61 rocznicę święceń kapłańskich. To wielka radość i honor dla nas, całego ludu *Summorum Pontificum*, że w tym dniu będziemy towarzyszyć kardynałowi. Pełniąc urząd przewodniczącego Komisji Ecclesia Dei, kardynał Castrillón Hoyos nie szczędził starań na rzecz obrony praw wiernych, a także książy, związanych z liturgią tradycyjną i z entuzjazmem towarzyszył ogłoszeniu motu proprio wydanego z woli Benedykta XVI.

Poza tym jak chodzi o dynamikę przygotowań do pielgrzymki obserwujemy w tym roku wielką życzliwość pod naszym adresem. Szczególnie tych wszystkich, którzy uważają, że ważne jest, by w sposób widoczny dawać świadectwo naszej wierze katolickiej, apostołskiej i rzymskiej; rzymskiej w tym sensie, że okazywanej „ad Petri sedem, cum Petro et sub Petro”. Oczywiście napotykałyśmy również opór, szczególnie w kontaktach z niektórymi przedstawicielami kleru, którzy jak się zdaje zamierzają skorzystać z dymisji Benedykta XVI, by wysłać mszę świętego Piusa V – która nigdy nie została zniesiona! - do lamusa...

2) Obok biskupa Athanasiusa Schneidera, celebransa, będziecie mieć również J.E. bpa Rifan, ordynariusza Apostolskiej administratury personalnej świętego Jana Marii Vianneya, z Campos w Brazylii. Skąd takie zaproszenie?

Potrzebni są księża, którzy będą towarzyszyli naszym praktykom religijnym, by można było w parafiach, gdzie jesteśmy uczestniczyć we mszy tradycyjnej. Dlatego trzeba nam seminariów kształcących księży i biskupów, którzy by ich wyświęcali. J.E. bp Rifan jest obecnie jedynym biskupem na świecie, którego misja pasterska dokładnie w tym się zawiera, więc uznaliśmy za ważne, by z nami był!

Ponadto, zebraliśmy fantastyczne świadectwa z SDM w Rio, gdzie J.E. biskup Rifan odpowiadał za katechezę skierowaną do młodych z *Juventutem* – grupy, której apostołat bazuje na liturgii tradycyjnej. Kościół był

wypełniony, liturgie bardzo godne, szeroko chwalono też nauczanie.

Kto mógłby sobie jeszcze niedawno wyobrazić, że setki młodych ludzi będą przez trzy dni chodzić w Brazylii na nauki i msze, spowiadać się u księży związanych z tradycją w Kościele? A wszystko przy oficjalnym wsparciu Kościoła? Oczywiście można oponować, że był to zaledwie jeden biskup z trzystu, ale to jest już pierwszy przyczulek. Co więcej, grupie *Juventutem* przydzielono bardzo symboliczne miejsce: dawną katedrę w Rio de Janeiro, miejsce bogate w historię i naznaczone wiarą minionych pokoleń.

ŚDM przede wszystkim dobrze pokazują, jak bardzo liturgia tradycyjna przyciąga młodych. Oto dlaczego nie mamy prawa chować się za parawanem ustalonych przekonań, ale musimy wyjść na spotkanie tych wszystkich, którzy w swoim życiu wiary poszukują więcej sakrum i bardziej uroczystego charakteru.

3) Czy wie Pan, a propos, że nawet w katedrze w Helsinkach wprowadzono regularną mszę według formy nadzwyczajnej, w której stale uczestniczy średnio 80 wiernych, czyli wielu jak na kraj, który liczy sobie nie więcej niż 0,3 % katolików?

Nie wiedziałem, ale nie dziwi mnie to. Innym obrazem tego, że rozwija się liturgia tradycyjna jest każdego roku większa liczba neoprezbiterów, którzy co roku decydują się na celebrowanie mszy prymicyjnej według formy nadzwyczajnej rytu rzymskiego. Nie mówię o księżach z instytutów Ecclesia Dei, ale o prezbiterach kształconych przez seminaria diecezjalne. Takiego to wyboru dokonał na przykład pewien ksiądz z okolic Zagrzebia, co było pierwszym przypadkiem od czasu reformy liturgicznej. Liczni młodzi księża znajdują tym samym sposoby na umocnienie swej przynależności do czegoś, co moglibyśmy nazwać „pokoleniem Benedykta XVI”, analogicznie do tego, co określaliśmy mianem „pokolenia Jana-Pawła II”.

Pokolenie Benedykta XVI można by nieomal nazwać „pokoleniem Summorum Pontificum”. Począwszy od przyszłego roku większość seminarzystów, którzy przyjmą święcenia to ci, którzy wstąpili do seminariów po ogłoszeniu Summorum Pontificum i jestem przekonany, że obserwować będziemy na nowo rozwój liturgii tradycyjnej. Oczywiście mamy nadzieję, że księża ci będą mogli w swoich przyszłych parafiach korzystać z prawa do odprawiania według mszału Błogosławionego Jana XXIII.

Nie zapominajmy również o cudownym wyborze, jakiego dokonało tak wielu książy pochodzących ze wspólnot Ecclesia Dei, by celebrować pierwszą mszę w rodzinnej parafii i diecezji. Myślę na przykład o pewnym włoskim neoprezbiterze, który 23 czerwca przybył z amerykańskiego seminarium Bractwa Świętego Piotra, by odprawić mszę prymicyjną w katedrze w Velletri, niedaleko Rzymu, gdzie liturgia tradycyjna ucichła przed czterdziestoma laty.

4) Czy noworozpoczęty pontyfikat postrzega Pan jako nowe wyzwanie dla świata tradycji?

Jesteśmy przekonani, że historia Kościoła nie zakończyła się w roku 1962, tym bardziej nie zamknęła się wraz z pontyfikatem Benedykta XVI. Nowy pontyfikat papieża Franciszka wydaje się stawiać przed nami zadanie zastanowienia nad faktem, że liturgia i tradycja Kościoła nie są sprawą wąskiej grupy, patrz elity, jak zdają się myśleć niektórzy.

Jako uważny słuchacz słów papieża Franciszka skłonny byłbym nawet twierdzić, że liturgia tradycyjna, dzięki całej swej podniosłości, która ukazuje nam obecność Boga, jest tak naprawdę liturgią, która prowadzi nas do pokory. W liturgii tradycyjnej *actuosa participatio* wiernych to uczestnictwo pokorne, trwanie w milczeniu, w uwielbieniu, na kolanach, błagalnie, w dziękczynieniu... To wszystko przypomina postawę osoby cierpiącej, człowieka przeżywającego trudności, który prosi o pomoc.

Nie zapominajmy, że pośród najśłynniejszych księży wyniesionych na ołtarze liczni są ci, którzy byli zwykłymi parafialnymi proboszczami, „wiejskimi proboszczami”, że tak powiem, w tym znaczeniu, że byli w kontakcie z najskromniejszymi warstwami ludu. Myślę o świętym proboszczu z Ars, o don Orione, o Ojcu Pio... Mimo w najwyższym stopniu uroczystego sposobu odprawiania, ich liturgie nie wykluczały nikogo, ani wieśniaka, ani matki rodziny; osoby uczestniczące nie potrzebowały studiować łaciny na Sorbonie, czy w innych prestiżowych szkołach, by czuć się uczestnikiem liturgii i tak oddawanej Bogu czci.

5) Niektórzy żalują, że Państwa pielgrzymka zbiega się w czasie z innymi inicjatywami, do których zapraszają inne grupy związane z tradycją: co Pan na to?

Tak naprawdę, kiedy zdecydowaliśmy się na tegoroczną propozycję pielgrzymki natychmiast zaczęliśmy się zastanawiać nad bliskością w czasie innych wydarzeń przewidzianych przez rodzinę tradycyjną, jak na przykład zjazd Międzynarodowej Federacji Una Voce. To ważne spotkanie, lecz dotyczy wyłącznie przyjeżdżających z całego świata decydentów stowarzyszeń tam zrzeszonych. Zapytaliśmy więc w Federacji FIUV, czy będzie słuszne połączyć nasze inicjatywy, lecz otrzymaliśmy odpowiedź, zupełnie zrozumiałą, że ich program pracy jest już wystarczająco ścisły i intensywny, i nie sprzyja to dodawaniu kolejnych zobowiązań.

Ze swej trony, mając na uwadze zwieńczenie Roku Wiary, z którym chcieliśmy się zsynchronizować, i konieczność uwzględnienia licznych akcji przewidzianych przez Stolicę Apostolską, zdecydowaliśmy się działać niezależnie. Przed podobnym dylematem stanęliśmy wobec planów Bractwa Świętego Piotra, które w połowie października będzie obchodziło w Rzymie swój jubileusz – 25 lat mija od jego powstania w chwili ukazania się motu proprio *Ecclesia Dei*, w 1988 roku.

Nie zapominajmy, że wiele jeszcze problemów przed nami, i sprzeciwu, zważywszy na ilość osób, które wrogo są nastawione do mszy tradycyjnej i pragną nas powstrzymać. Powiedziałbym raczej, że im więcej inicjatyw, tym lepiej, bowiem umacniają one naszą obecność, a ponadto im więcej kroków organizacyjnych, tym więcej nowych osób można poznać, które są otwarte i życzliwe. Istnieje ryzyko, że jeśli zawsze będziemy wszystko robili razem, popadniemy w rutynę, co nie wydaje mi się najlepszą perspektywą. Nie mówię, że zawsze powinniśmy się zachowywać jak misjonarze, ale powinno nam zależeć na tym, by ludzie poznali, co reprezentujemy: w pierwszym rzędzie więc liturgię, która nas gromadzi i jednoczy.

6) Jakies przesłanie na zakończenie?

Pragnąłbym jedynie przypomnieć, że na pielgrzymkę można patrzeć z rozmaitych perspektyw, jednak zawsze pozostaje ona przede wszystkim okazją do pokuty, ponieważ zawsze wiąże się ze zmęczeniem i ofiarą. Niewątpliwie nie jest to Compostella czy Chartres, i nie trzeba tyle iść pieszo, ale nie przeszkadza to przecież ofiarować wysiłek przeznaczony na przygotowanie i odbycie pielgrzymki jako dar pokutny przed Panem. Tak naprawdę jedna rzecz zachęciła nas do ponownego odbycia pielgrzymki – zeszłoroczny sukces, którego się nie spodziewaliśmy, choć mieliśmy nadzieję. Sukces polegał na tym, że wszyscy, którzy przybyli rozjechali się szczęśliwi, bo wzięli udział w działaniu owocnym duchowo. Każdy powrócił do domu bogatszy o drobny skarb duchowy, który sam jest tym najważniejszym skutkiem pielgrzymki. Chcielibyśmy, by to samo powtórzyło się i teraz.

Ponadto pod koniec Roku Wiary również i my odczuwamy wezwanie, byśmy przyczynili się do nowej ewangelizacji za pomocą zawsze nowej liturgii tradycyjnej w Kościele, mimo że niektórzy uważają ją za przeżytek, o ile nie za skamienielinę. Patrzymy na naszą pielgrzymkę jako na okazję do odkrycia przez niektórych świata tradycji: nie mówię wyłącznie o liturgii, ale i o wiernych, którzy są z nią związani. Często krytyki pod adresem świata tradycyjnego są tak naprawdę krytyką nas, personalnie. Jesteśmy postrzegani jako osoby bardziej zainteresowane polityką niż modlitwą i gdy się modlimy podejrzewają nas, że modlimy się o wszystko, tylko nie o własne uświęcenie. Tak oto sprowadza się nas do zamkniętej grupy społecznej, która zważa wyłącznie na własne interesy, a one w żadnym razie nie mogą być duchowe. I tym podobne uprzejmości...

Przez dłuższy czas panowało przekonanie, że wierni związani z tradycją istnieją wyłącznie we Francji, potem że w Europie, a teraz dzięki motu proprio *Summorum Pontificum* wszyscy odkrywają, że tak właściwie to chodzi o rzeczywistość powszechną – od Filipin po Amerykę Południową, od Australii, przez Nową Fundlandię, po Finlandię. Nic zresztą dziwnego, zważywszy na fakt, że mszał święgo Piusa V był przez całe wieki mszałem Kościoła powszechnego.

Rzekłbym więc, że przyjazd do Rzymu na tę pielgrzymkę jest również okazją dla wszystkich, którzy nie znają liturgii tradycyjnej, by ją poznać. Ale i może mieć na celu poznanie braci w Chrystusie, a, jak chodzi o nas, będziemy ogromnie szczęśliwi widząc osoby, których w niedzielę nie widzimy u nas na mszy. Muszę powiedzieć, że bardzo cierpimy, że się nas tak chętnie zamyka w swego rodzaju niewidzialnym getcie. Ostatnio papież Franciszek wezwał wszystkich katolików, by się sobie przypatrzyli i sprawdzili, czy nie są zamknięci i smutni. To postawa, która z chrześcijaństwem niewiele ma wspólnego. Nie wykluczone, że również i my, wierni tradycyjni, jesteśmy w codziennym życiu nieco chłodni i zamknięci. Często jednak bywało, że nas ku temu popychano, bowiem, ileż to razy pukaliśmy, a drzwi zamykano nam przed nosem?

Stad będziemy bardzo zadowoleni, gdy nas ludzie lepiej poznają: rzeczywistość ludu *Summorum Pontificum* powoli

się rozwija, a średnia wieku jest tu raczej niska. Większość z nas urodziła się, wzrastała w wierze i rozwijała swe praktyki religijne po soborze i wielu nie znało liturgii tradycyjnej przed 2007 rokiem. I dla niektórych osób, które przyłączyły się do motu proprio, zaskakujące jest, że znajdują się na marginesie Kościoła, czy po prostu – parafii.

Byłoby cudownie, podkreślam, gdyby ta pielgrzymka była też okazją do spotkania: jak w zeszłym roku mam nadzieję, że kardynał Comastri otworzy nam szeroko bramę Świętego Piotra i że do Rzymu przyprowadzimy więcej ludzi, w tym licznych nowych pielgrzymów, którzy po raz pierwszy odmawiać będą modlitwy po łacinie.

POPULUS SUMMORUM PONTIFICICUM
PEREGRINATIO AD PETRI SEDEM : : 24-27 OCTOBRIS MMXIII



Vendredi 25 : Sainte Messe célébrée par Mgr Schneider, évêque auxiliaire d'Astana, chantée en la Trinité des Pèlerins par la Schola Sainte Cécile (Paris)

Samedi 26 : Procession dans les rues de Rome et Messe Pontificale en la basilique Saint-Pierre célébrée par Son Éminence le cardinal Castrillón Hoyos

Dimanche 27 : Solennité du Christ-Roi célébrée en l'église de la Minerve par Mgr Rifan, ordinaire de l'Administration apostolique St Jean-Marie Vianney (Campos)

unacumpapanostro.com

II – VADEMECUM PIELGRZYMA

A) Program pielgrzymki

W tym roku oprócz procesji i mszy u Świętego Piotra kluczowymi momentami pielgrzymki będą *Via Crucis* ulicami Rzymu w piątek, w tym samym dniu msza pontyfikalna J.E. biskupa Schneidera w kościele Santa Trinità dei Pellegrini i msza na zakończenie w niedzielę Chrystusa Króla, która zostanie odprawiona przez J.E. bpa Rifan. Ważna informacja również dla osób duchownych, że będzie miało miejsce spotkanie z J.E. Rino Fisichella dotyczące Nowej Ewangelizacji (prowadzone są zapisy u duszpasterza pielgrzymki, księdza Clauda Barthe'a: barthe.cisp@mail.com).

W czwartek 24 października o godzinie 19:15: Uroczyste Nieszpory świętego Rafała i przywitanie pielgrzymów w Santa Trinità dei Pellegrini.

W piątek 25 października o godzinie 9:00: Różaniec w Santa Maria in Campitelli, a po nim zwiedzanie w grupach językowych połączone z komentarzem duchowym.

O godzinie 11:45: Spotkanie kapłańskie z J.E. bp Fisichella, przewodniczącym Rady papieskiej do spraw promocji Nowej Ewangelizacji.

O godzinie 16:45: Droga krzyżowa na wzgórzu Palatyn prowadzona przez członków Opera Familia Christi Don Riccardo Petroniego, dzieła, które jest gospodarzem mszy niedzielnej w kaplicy Pałacu Altemps (Spotkanie koło Łuku Tytusa).

O godzinie 19:00: Msza pontyfikalna w Santa Trinità dei Pellegrini, odprawiana przez J.E. Athanasiusa Schneidera, biskupa pomocniczego w Astana (Kazachstan) i śpiewana przez Scholę świętej Cecylii (Paryż).

Sobota 26 października, godzina 9:00: Adoracja Najświętszego Sakramentu w Santa-Maria in Vallicella (zwanej

też Chiesa Nuova), po niej procesja do Bazyliki świętego Piotra.

Godzina 11:00: Msza pontyfikalna w bazylice watykańskiej, która odprawiona zostanie przez kardynała Castrillón Hoyosa i zaśpiewana przez Scholę świętej Cecylii (Paryż).

Po mszy rodzinny piknik.

W niedzielę 27 października, o godzinie 9:30: Msza święta pontyfikalna na uroczystość Chrystusa Króla, w bazylice Minerwy, która odprawiona zostanie przez J.E. bpa Rifan, administratora Apostolskiej administratury personalnej Świętego Jana Marii Vianneya w Campos (Brazylia).

B) Informacja w celu ułatwienia podróży

Organizatorzy nie wymagają żadnych formalności związanych z zapisaniem się na pielgrzymkę. Każdy, czy ksiądz, czy świecki może swobodnie do niej dołączyć.

Odnosnie zakwaterowania na miejscu: Opera Romana Pellegrinaggi (ORP) przedstawia pielgrzymom ofertę noclegową i komunikacyjną w obrębie Rzymu. Grupy (powyżej 15 osób) mogą skorzystać ze szczególnych warunków. Zobacz [tutaj](#).

Mapka pielgrzymki widnieje na stronie internetowej pielgrzymki i istnieje możliwość śledzenia aktualności pielgrzymkowych za pomocą strony Facebook 'Populus Summorum Pontificum', której popularność właśnie przekroczyła 3500 odwiedzających.

